



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 65 (1997), 3 kwietnia 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Delimitacja obszarów morskich we wschodniej części Morza Śródziemnego jako wyzwanie dla UE

Szymon Zaręba

Trudności z wytyczeniem granic wyłącznych stref ekonomicznych i szelfu kontynentalnego we wschodniej części Morza Śródziemnego wynikają z kilku przyczyn. Są to liczba i zakres sprzecznych roszczeń, brak uznania niektórych stron sporów, stosowanie przez część z nich polityki faktów dokonanych oraz zróżnicowane zobowiązania prawne. W interesie UE leży stworzenie warunków do zawarcia wielostronnej umowy delimitacyjnej dotyczącej części akwenu na zachód od Cypru oraz dwustronnych umów Cypru z Libanem i Syrią.

Rosnące zainteresowanie państw wschodniej części basenu Morza Śródziemnego podmorskimi złożami ropy naftowej i gazu ziemnego prowadzi w ostatnich latach do wzrostu napięć w regionie na tle przebiegu granic wyłącznych stref ekonomicznych (*exclusive economic zone*, EEZ) i szelfu kontynentalnego. Prawo morza pozwala państwom wytyczać takie strefy – w uproszczeniu do 200 mil morskich (Mm) od wybrzeża – dając w nich m.in. wyłączne prawo eksploatacji zasobów naturalnych.

Sprzeczne roszczenia. Z uwagi na charakter roszczeń można wyróżnić dwa subregiony. Pierwszy to obszar morski między należącymi do Grecji wyspami Rodos, Karpatos i Kretą oraz wybrzeżami Turcji, Cypru, Egiptu i Libii. Z wyjątkiem dwóch ostatnich państw-sąsiadów napięcia są tu związane z odległością między naprzeciwległymi wybrzeżami. Zasadniczo nie przekracza ona 300 Mm, nawet między brzegami Turcji i Egiptu albo grecką Kretą i wybrzeżami Cypru, Libii i Egiptu. Dlatego próby wyznaczania EEZ lub szelfu przez każde państwo potencjalnie kolidują z interesami pozostałych. Zauważalna jest jednak rosnąca współpraca między Grecją, Cyprzem i Egiptem z jednej, a Turcją i Libią z drugiej strony. Przejawami pierwszej są zwłaszcza umowa o delimitacji EEZ między Cyprzem a Egiptem z 2003 r. oraz wspólna deklaracja liderów Grecji, Cypru i Egiptu z 2017 r. wyrażająca wolę szybkiego wytyczenia granic stref morskich między nimi – obie zostały oprotestowane przez Turcję. Dowód kooperacji Turcji z pogrążoną w wojnie domowej Libią (a konkretnie z uznawanym przez ONZ rządem Fajiza as-Sarradża) to z kolei [memorandum o ustaleniu ich jurysdykcji morskiej z 2019 r.](#), wyznaczające granice ich szelfu i EEZ, przeciw któremu protestowały Cypr, Egipt, Grecja i UE.

Drugi subregion to wody na północ, wschód i południowy wschód od Cypru. Przyczyny napięć są tu bardziej złożone. Po pierwsze, wynikają z braku dwustronnych umów delimitacyjnych między państwami, których wybrzeża sąsiadują ze sobą (Turcja z Syrią, Syria z Libanem itd.). Rodzi to spory o szerokość stref każdego z sąsiadów. Po drugie, kontrowersje budzi konieczność dopasowania zasięgu EEZ lub szelfu Turcji, Syrii, Libanu i Izraela oraz leżącego naprzeciw ich wybrzeży Cypru. Częściowo uregulowała ten problem umowa między Cyprzem a Izraelem z 2010 r., ale analogiczna Cypru z Libanem z 2007 r. nie została ratyfikowana przez Liban, a między Syrią i Turcją a Cyprzem od lat nie toczą się nawet rozmowy. Po trzecie, sytuację komplikują roszczenia do EEZ wysuwane przez podmioty, które aspirują do państwowości, ale mają niejasny status międzynarodowy, jak Palestyna i tzw. Turecka Republika Cypru Północnego (TRCP).

Podstawy delimitacji. W przypadku sprzecznych roszczeń do EEZ lub szelfu prawo morza nakazuje wyznaczenie tych stref nie jednostronnie, ale w drodze porozumienia. Tak stanowią m.in. Konwencja genewska o szelfie kontynentalnym z 1958 r., Konwencja o prawie morza z 1982 r. oraz wyroki, m.in. Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS) w sprawie zatoki Maine z 1984 r.

Traktaty nie dają jednak spójnej odpowiedzi, jak dokonać delimitacji w razie braku porozumienia. Zgodnie z konwencją z 1958 r. granicę szelfu stanowi wtedy linia środkowa wytyczana na zasadzie ekwidystansu (równej odległości od wybrzeży państw będących w sporze), chyba że szczególne okoliczności uzasadniają inny przebieg. Z kolei Konwencja z 1982 r. wskazuje, że delimitacja szelfu lub EEZ powinna wtedy zostać dokonana z wykorzystaniem pokojowych metod rozwiązywania sporów, np. przez MTS lub trybunał arbitrażowy.

Te rozbieżności zwiększają rolę międzynarodowego orzecznictwa. Od wyroku MTS w sprawie Grenlandii i Jan Mayen z 1993 r. trybunały zwykle przyjmują metodę zbliżoną do tej z konwencji z 1958 r. – linii środkowej z możliwością korekty z powodu szczególnych okoliczności. Do takich należy np. obecność wysp – oceny skutków, jakie powodują, dokonuje się z uwzględnieniem zasady słuszności (sprawiedliwości), biorąc pod uwagę m.in. wielkość i odległość wyspy od stałego lądu. Funkcję korygującą pełni też zasada proporcjonalności, która nakazuje uwzględnianie stosunku między powierzchnią obszarów morskich przyznanych każdej stronie a długością jej wybrzeża.

Wyzwania. Pierwszym czynnikiem utrudniającym uregulowanie sporów w regionie są pretensje części państw jawnie sprzeczne z zasadami delimitacji. Dotyczy to zwłaszcza koncepcji Turcji, zgodnie z którą nawet tak duże wyspy jak Rodos czy Cypr mają ograniczone prawo do szelfu lub EEZ, a w konsekwencji turecki szelf m.in. otacza Cypr od zachodu. Niezgodne z zasadą słuszności są jednak też np. roszczenia Grecji do znacznego obszaru na południe od położonej u wybrzeży Turcji niewielkiej wyspy Kastelorizo. W świetle m.in. wyroków w sprawach Katar przeciw Bahrajnowi z 2001 r. i Rumunia przeciw Ukrainie z 2009 r. powinna ona posiadać tylko wody terytorialne o szerokości 12 Mm.

Porozumienie utrudnia także to, że część państw regionu, tj. Izrael, Libia, Syria i Turcja, nie jest stroną ani konwencji z 1958, ani z 1982 r. To sprawia, że zastosowanie ma do nich mało precyzyjne prawo zwyczajowe. Przy braku umów delimitacyjnych nie muszą więc akceptować linii środkowej jako domyślnej granicy EEZ lub szelfu. Nie mają też obowiązku rozstrzygania sporów w sposób przewidziany w konwencji z 1982 r.

Trudności rodzi też brak uznania stron części sporów. Główny problem to turecka polityka nieuznawania Cypru i wspierania niezależności TRCP. Jej efektem jest m.in. porozumienie z 2011 r. o podziale szelfu między Turcją a TRCP – bezprawne w świetle obowiązku nieuznawania TRCP nałożonego przez ONZ jeszcze w latach 80. XX w. Normalizację sytuacji w rejonie Strefy Gazy uniemożliwiają z kolei brak uznania przez Izrael państwowości Palestyny i związane z tym negowanie jej prawa do posiadania jakichkolwiek stref morskich oraz ambiwalentna postawa Egiptu. Realnych skutków nie ma natomiast brak uznania Izraela przez Liban. [W sporze o część EEZ, do której roszczenia wysuwają oba państwa, aktywnie toczą się rozmowy, w których mediuja USA.](#)

Uregulowanie sporów komplikuje polityka faktów dokonanych. Obejmuje ona zwłaszcza jednostronne [koncesje na poszukiwanie i wydobywanie surowców energetycznych na obszarach spornych wydawane przez TRCP i Turcję](#) (Cypr pomija obszary z roszczeniami Turcji, a zasadnie lekceważy nielegalne koncesje TRCP), a w mniejszym zakresie przez Izrael i Liban. W zakres tej polityki wchodzi też część umów o delimitacji zawartych – wbrew zasadom zwyczajowego prawa międzynarodowego – bez udziału wszystkich stron zaangażowanych w spór. Najbardziej jaskrawy przypadek to wspomniane [memorandum Turcji i Libii z 2019 r.](#), zawarte [bez porozumienia z Grecją](#), mimo że jej wyspy Kreta i Karpatos leżą bliżej linii wytyczonej w memorandum niż wybrzeża obu stron. Ten problem odnosi się jednak też np. do umowy Izraela i Cypru z 2010 r., która częściowo reguluje granice ich EEZ w spornej strefie granicznej między Izraelem a Libanem.

Wnioski. Z perspektywy UE szczególnie istotna jest sytuacja w pierwszym z wyróżnionych subregionów. Dotyka ona dwóch członków Unii (Grecji i Cypru) i skutkuje destabilizacją, zwiększając ryzyko gospodarcze inicjatyw UE w dziedzinie energetyki, zwłaszcza [planowanego gazociągu EastMed](#). Rozwiązaniem zgodnym z prawem międzynarodowym byłaby umowa Cypru, Egiptu, Grecji, Libii i Turcji. Wskazane jest więc dążenie do stworzenia formatu, który pozwoliłby podjąć negocjacje w celu jej zawarcia, i skłonienie do nich Libii, a potem Turcji. Rozmowy mogłoby ułatwić wcześniejsze poddanie części sporów, jak między Libią a Grecją, jurysdykcji trybunałów międzynarodowych, np. MTS.

W drugim subregionie Unia powinna zwłaszcza pomagać Cyprovi chronić się przed bezprawnymi działaniami TRCP i Turcji podejmowanymi na rzecz TRCP, w razie potrzeby intensyfikując [sankcje nałożone w 2019 r.](#) Swobodę działania UE może jednak ograniczać groźba odmowy realizacji przez Turcję [zawartego w 2016 r. porozumienia migracyjnego](#). UE mogłaby też zaangażować się w rozwiązanie sporu Libanu z Izraelem, od którego Liban uzależnia porozumienie z Cyprem. Z uwagi na niską intensywność rywalizacji możliwe wydaje się uregulowanie przez Cypr granic jego EEZ z Syrią.